

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następnny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego —
Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza pe-
tytowego. — Rękopisów redakcja nie zwraca, lecz je niszczy. —
Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, poniedziałek 9. października 1916.

W sprawie składek.

Niżej podpisane komitety zapoczątkowały i zorganizowały akcję ratunkową dla braci naszych poszkodowanych przez wojnę.

Z biegiem czasu związały się najroźniejsze kółka zbierają na poszczególne cele na własną rękę składki, które według swego upodobania dysponują. Oprócz tego urządzają czy to towarzystwa, czy osoby prywatne wieczornice, koncerty, wykłady itd. pod firmą „dla głodnych” lub „bezdomnych” i uzyskują fundusze i rozporządzają nimi samodzielnie. Dalej różne firmy wydają książki, pocztówki, telegramy etc., obiecując czy sty rynek przeznaczając dla bezdomnych.

Chcąc uważamy dobre zamiary i najlepsze chęci wszystkich tych czynników, musimy celem kontrolowania koniecznego i celowego podziału funduszy, żarliwie prosić o pilne przestrzeżenie następujących wskazówek:

1) Wszystkie czynności, które dotyczą zbieraniem składek na cele wojny się zajmowały, prosimy o nadzianie w przeciągu października sprawozdań i obrachunków.

2) Prosimy o nadesłanie zbieranych kwot albo o doniesienie, kiedy i komu zostały przesłane, pod adresem „Komitetu dla Bezdomnych” albo „Komitetu Niesienia Pomocy w Królestwie Polakim”.

3) Prosimy dalej, żeby nikt w przyszłości bez porozumienia się z jednym z niżej podpisanych komitetów organizowaniem pomocy pieniężnej w jakkolwiek sposób na powyższe wymienione cele się nie zajmował.

Do ofiarnego zaś naszego społeczeństwa zwracamy się z gorącą prośbą, żeby wszelkie poszczególne usiłowania zdobycia funduszy dla głodnych i bezdomnych tylko wówczas popierało, jeżeli jeden z niżej podpisanych komitetów akcją taką poleca.

Komitety dla Bezdomnych
Poznań, Wilhelmowska 1.

Komitety Niesienia Pomocy w Królestwie
Polakim
Poznań — Teatralna 2.

Z Grecji.

Gabinet Stefano.

Ateń, 7. 10. (Havas). Zapewniają tutaj, że poseł Stefano, były minister i były dyrektor politycznego gabinetu królewskiego, utworzył nowy gabinet.

Z Kairu donoszą: Rząd prowizoryczny powołał jedną klasę żandarmerji. Ludzie ci stawili się. Dwieście kolonji greckich w Rosji i Egipcie wyostrowało do Venizelosa gorące wyrazy sympatii. Mieszkańcy wyspy Samos składali Venizelosowi hołd. Gubernatorem wyspy Samos mianowany będzie Sofulis.

Nowy przyszedł prezes ministrów greckich, Stefanos jest z zawodu adwokatem. Posłował on z wyspy Zante i był dwukrotnie ministrem w gabinecie Trikupisa. Po śmierci Trikupisa przyłączył się do Teotokisa. Także i w gabinecie Teotokisa był dwukrotnie ministrem. W roku 1897 był przedstawicielem rządu greckiego przy układach pokojowych po wojnie turecko-greckiej. Od roku 1905 wycofał się zupełnie z życia politycznego. Zalicza on się do skrajnych konserwatystów i do zwolenników bezwzględnych króla.

Stan oblężenia w Grecji.

Według informacji pism szwajcarskich donosi „Carriere d'Italia”, że w całej Grecji ogłoszony został stan oblężenia.

„Zürcher Tagesanzeiger” donosi, że liczba Włochów wysadzonych na ląd w Santii Quaranta wynosi 3000; dowodzi nimi generał Bandini.

Przerwanie depezy szyfrowanych z państwami centralnymi.

Agencja Stefani donosi z Aten, że mocarstwa koalicji powiadomiły rząd grecki, że w przyszłości nie będą przepuszczane depezy szyfrowane do Niemiec i do państw sprzymierzonych z Niemcami. Komunikacja Grecji z państwami centralnymi przez Berno jest zupełnie przerwana.

Według paryskiego „Excelsiora” postanowili posłowie koalicji na posiedzeniu, które się odbyło w Atenach, a w którym brał także udział komendant floty koalicyjnej, zmieścić swe stanowisko wobec rządu greckiego i poczynić energiczne kroki w formie faktycznych operacji policyjnych, które polecono wykonać admirałowi Fourantowi. Odtąd ma działać żywił wojskowy w miejsce dyplomatycznego.

Wynik piątej pożyczki wojennej.

Berlin, 7-go października. (Urzędowo). Na dzisiejszym (sobotnim) posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu powiadomił sekretarz skarbu rzeszy, hrabia Roederer posłów, że wynik piątej pożyczki wojennej wynosi dziesięć miliardów 590 milionów. Zapisy z frontu bojowego i zapisy zgraniczone nie są jeszcze zupełnie objęte tą sumą.

Zestawienie pożyczek wojennych, zaciągniętych datą drogą publicznych zapisów przedstawia się, jak następuje:

Pierwsza pożycz. woj.	przyniosła	4,46	miliardów mk.
Druga	»	9,06	miliardów mk.
Trzecia	»	12,10	miliardów mk.
Czwarta	»	10,71	miliardów mk.
Piąta	»	10,59	miliardów mk.
	razem	46,92	miliardów mk.

Telegram cesarza do kancelarza z okazji wyniku pożyczki wojennej.

Urzędowo donoszą: „JCMość wystosował następujący telegram do kancelarza:

Zebrano przeszło 10 i pół miljarów przy piątej pożyczce wojennej ze wszystkich kół ludności. Suma środków danych ojczyźnie do rozporządzenia w formie długoterminowych pożyczek osiągnęła w ten sposób 47 miliardów. Ten wynik, który osiągnięto podczas szaleńczego z dotychczasowych ataków na nasz front, powinien służyć jako wyraz niezłomnej ufności narodu w siebie i swą przyszłość. Niemcy pracują dalej wśród spustoszeń wojny i póki każdy wszystko państwu da, co mu zbywa, przy tej pracy opierają się na własnej sile. Wdzięczny czuję się wmożliwym nadzieją, że niezłomna wola całego narodu doprowadzi nas do zwycięstwa. Polecam Panu podać ten manifest do ogólnej wiadomości.

Wielka główna kwatera, dn. 7 paźdz. 1916.

Wilhelm I. R.

Wyprawa niemieckiej łodzi nurkowej do Ameryki.

Z Ameryki donosi reprezentant Biura Tel. Wolffa co następuje:

Newport (Rhode Island), 8. października.

Niemiecka łódź nurkowa „U 53” przybyła z Wilhelmshaven ludolą. Przepłynęła ona ocean w przeciągu siedmiu dni. „U 53” wprowadzona została do portu przez amerykańską łódź nurkowej „D 2”. Komendant Rose wymienił wizyty z rearmirantem Knightem, komendantem stacji marynarki, przyczem powiadał mu, że gotuje się wieczorem do odjazdu. W dwie godziny po swym przybyciu opuściła „U 53” port.

Jak dowiaduje się tutaj Biuro Tel. Wolffa w miejscu kompetentnym, rozchodzi się tutaj o łódź nurkową marynarki wojennej, która płynąc po Oceanie Atlantyckim dopłynęła do portu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Łódź wytyłała

z portu nie uzupełniając zapasów paliwa ani też innych materiałów.

Biuro Reutersa donosi w tej sprawie co następuje: Niemiecka łódź nurkowa „U 23” (tutaj zachodzi widocznie niedokładność co do cyfr) przybyła do 17 dniowej podróży z Wilhelmshaven do Newportu; miała ona przywieść depezy dla ambasadora niemieckiego, hr. Bernstorffa. Po dwugodzinym pobyciu w Newportie wypłynęła łódź znowu w nieznanym kierunku. Ma ona na pokładzie dwie armaty i osm setek do wyrzucenia torped i posiada stację telegrafji bez drutu.

Według doniesień z Waszyngtonu zaprotestował pod bro ambador angielski u rządu amerykańskiego przeciw przybyciu łodzi nurkowej do portu amerykańskiego.

Wojna.

Cesarz przejazdem we Lwowie.

Lwów, 7. października

JCMość Cesarz Wilhelm przejechał o godz. 7 minut 30 rano w drodze do frontu wschodniego przez miasto. Ponieważ odmówiono przyjęcia oficjalnego, był na dworcu tylko komendant miasta, generał-major Rimi i niemiecki konsul generał-major Heintze. Cesarz, którego doskonały wygląd wszystkich uwagę zwrócił, przyjął raport generał-majora Rima, dowiadywał się o stosunkach w mieście i wczesał też rozmowę z konsulem jeneralnym. O godz. 7 m. 58 wyruszył Cesarz dalej na front.

Cesarz na froncie wschodnim.

Urzędowo. Berlin, dnia 7. października.

JCMość Cesarz, któremu towarzyszył głównodowodzący na wschodzie, Książę Leopold Bawarski, wódz grupy armji generał-pułkownika Tersztynskiego i dowódca armji generał-konny Marwitz, przywitał wozorą na froncie wschodnim pomorski pułk piechoty Księcia Moritza Anhalt-Dessau Nr. 42, który odparł ataki 10-krotnej przewagi rosyjskiej w walkach pod Swiniuchami dn. 20. i 21. września i wykonał szturm pod Korynicą. JCMość wyraził podziękowanie Pomorzanom, którzy się zawsze wsparlieli biał na wschodzie i zachodzie i przynieśli zaszczyt i teniowi zwycięzcy z pod Leuthenu. JCMość mianował generała konny Marwitz w uznaniu pierwszorzędnych zasług jego wojsk pod jego czynną wodzą, generał-adjutantem, pozostawiając go w dotychczasowej pozycji służbowej.

Po wysłuchaniu wczoraj po południu raportu generała Lietzmana o położeniu na froncie jego wojsk, przybył JCMość dziś rano do 2 armji c. k. walczącej pod wodzą generał-pułkownika Boehm-Ermollego. JCMość miał szczególną radość widzenia części swego pułku c. k. piechoty Nr. 34, który zwycięsko stoczył ciężkie walki. JCMość wyraził swe i narodu niemieckiego podziękowanie walecznym wojakom austriackim i niemieckim, które w ostatnich dniach w dawnym, wiernym zbrataniu się oręza dla wspólnej sprawy walczyły i zwyciężyły i ozdobił dowódcę wojsk generał-pułkownika Boehm-Ermollego orderem pour le mérite.

W dalszym ciągu dnia przebywał JCMość w odwodzie dowództwa generała Ebena, którego również ozdobił orderem pour le mérite. JCMość przyjął na wzgórzach 401 pod Płuhowem raport o położeniu i widział części bataljonów strzelców, jak również dywizji piechoty 195 i 197. Również dziękował JCMość za dzielną wytrwałość w ciężkich walkach i wskazał też na zwycięsko czynne zbratanie się oręza austro-węgierskiego z niemieckim w Siedmiogrodzie. Po południu opuścił JCMość przez Lwów front armji.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 7 października 1916.

Zachodni plac boju.

Grupa armji następcy tronu Rupprechta.

Nad Sommą toczy się nadal wielka bitwa działowa. Objęta też front na północ od Ancres i zastrzy-

ła się na południe od Sommy, szczególnie po obu stronach Vermandovillers.

Nasze ogień artyleryjski wstrzymał prawie każdorazowo ataki nieprzyjacielskie między Ancre i Sommą i zmusił przy pierwszym ataku atak nieprzyjacielski skierowany przeciwko naszym wojskom generałów Bach na i Garnier, między Lesboeufs a Bouchavesnes. Deszcz padał na brzołkach zapasów rzecznych na południowo zachód od Sully ze słabymi oddziałami, które deteryły aż do naszych linij.

W Vermandovillers doprowadził atak francuski rozpoczęty z frontu Dentecourt-Vermandovillers-Libon przeciwko oddziałom generała Kathana, do zażartych walk między naszymi oddziałami a nieprzyjacielskimi. Zakładaliśmy się one na korzyść naszych wojsk w postaci sianek, o których wstrzymały opór do chwili, aż się już przed świątynią w tej samej okolicy, w kierunku wyznaki Francuskiej. Zresztą zamarli się też i tu w ogniu iale ataków nieprzyjacielskich.

Wschodni plac boju.

Front armji generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Liczba Rosjan wziętych dnia 5 października pod Balkowem (nad Sorceni) do niewoli wzrosła do 300 przeszło.

Odparto znów raz ataki rosyjskie wykonane w dalszym ciągu po obu brzegach Złotej Lipy. Opuściliśmy małą pozycję przednią na południe od Mieczyszczoza. Na południowo wschód od Brzezan odzyskaliśmy szturmem górę zajęta przez przeciwnika dnia 30 września.

Front generała księcia Arcyksięcia Karola.

Nie zaszło nic szczególnego.

Plac boju w Siedmiogrodzie.

Na całym froncie wschodnim poczyniły wojska sprzymierzone postępy, napierały gwałtownie na wroga cofającego się przez las Duchów, odrzucono wstecz tylne straż.

Przy odgieraniu ataków rumuńskich po obu stronach przełęczy Wiczy Czerwonej wzięto do niewoli 2 oficerów i 133 żołnierzy.

Na południe od Hötzingu (Hätzeg) wyderliśmy Rumunom górę pograniczną Siglen. Pod Orsową zyskaliśmy znów terenu.

Balkański plac boju.

Grupa armji generała marszałka polnego Mackensena. Na licznych punktach między Dunajem a Morzem Czarnym atakował wroga. Odparto go.

Front macedoński.

Prócz małych bezowocnych ataków zamarł się silny atak nieprzyjacielski, na zachód od kości Monastyr-Florina przed pozycjami bułgarskimi.

Delegacja ostrzeliwana był od strony morza bez znacznego skutku.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Urządowo. Wielka główna kwatera, 8. 10. 1916.

Zachodni plac boju.

Front generała-marszałka polnego następcy tronu bawarskiego Rupprechta.

Ziamata się nowa angielsko-francuska próba przerwania frontu między Ancre a Sommą. Wskazywało na nią ciągłe wzmaganie się ognia działowego wroga w ciągu dni ostatnich. Z zapaścią wytrzymałością w krwawych walkach odparto w ogólności armja generała Belowa olbrzymi atak, niejednokrotnie w zapasach rzecznych lub kontratakami. Wroga wtargnął tylko do Le Sars i do części naszej pozycji na północno wschód od Lesboeufs jak również między Morvalet a lasem St. Pierre Vaast.

Na południe od Sommy stłumione zostały ogniem zapierającym francuskie próby ataków po obu stronach Vermandovillers, przed linjami niemieckimi.

Strażono w walce niepowietrzanej lub za pomocą dział obronnych 5 latawców nieprzyjacielskich; kapitan Baelcke pokonał 30 przeciwnika.

Wschodni plac boju.

Niema nic ważnego do zakomunikowania.

Plac boju w Siedmiogrodzie.

Rumuni cofają się na całym froncie wschodnim. Wojska sprzymierzone zdobyły wyjście z lasów Duchów do doliny Aluty i do Burzenlandu; świeżym atakiem odrzuciły wroga dalej wstecz. Wzięliśmy Kronstadt (Brasso).

Balkański plac boju.

Grupa armji generała marszałka polnego Mackensena.

Na froncie nic nie zaszło.

Nasze eskadry lotnicze zaatakowały bombami tory kolejowe na północny zachód od Bukaresztu.

Front macedoński.

Na wielu punktach między jeziorem Prespa a Wardarem toczą się ożywione walki działowe. Po obu stronach kolei Monastyr-Florina odparto pojedyncze ataki nieprzyjacielskie.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Komunikat admiraliteji niemieckiej.

Berlin, dn. 7. 10. Urządowo. (BTW).

Dn. 5 b. m. zaatakowały niemieckie latawce morskie silnie uzbrojone rosyjskie parowce transpor-

towe w Morzu Czarnem, na wschód od Turli i trziliły w pokład parowców. Inne niemieckie latawce morskie zrzuciły skutecznie bomby na nieprzyjacielskie składy amunicji i kowalce w północnej Dobrudży.

Szef sztabu admiraliteji marynarki.

Komunikat rumuński.

Wiedeń, 7. 9. Urządowo donoszą:

Wschodni plac boju.

Front przeciw Rumunji.

Pod Orsową zyskały nasze wojska znów terenu. Na południe od Hätzeg utracili Rumuni górę pograniczną Siglen, w górach Figarasu Suraj. Wojska austro-węgierskie i niemieckie przekraczając las Duchów i góry Perston zamarły w pośpiechu słaby opór rumuński. Również na wschodnim froncie siedmiogrodzkim odrzucono wroga na licznych punktach wstecz.

W Galicji wschodniej doszło znów do zażartych walk między Narajówką a Złotą Lipą i w okolicy na południowo wschód od Brzezan. Wroga odniósł kompletną porażkę, na wyjątkiem zdobycia naprzód wysuniętego rowu. Oddziały austro-węgierskie zdobyły atakując górę utraconą dnia 30 września. Dalej ku północy nie zaszło nic ważnego.

Włoski plac boju.

Nieco zmniejszył się wczoraj silny ogień włoski na wyżynie Karatu. Pojedyncze dolne oddziały były jednak chwilami ostrzeliwane z wielką gwałtownością. Nie doszło do walk piechoty. Na froncie doliny Fleims znajdowały się w gwałtownym ogniu wszystkie kałibry: Alpy Faszne, pozycje w okolicy Lunil i front na północ od doliny Pelegino aż do Marmolaty. Powtarzane ataki na Gardinal, Busa Alte, i Causa di Ceca odparto. Na północ od doliny Pelegino rozpoczęła się po wzmożeniu się ognia, wieczorem ogólny atak przeciw pozycjom od Costa Belli aż do szczytliny Marmolaty, który wszędzie krwawo odparto do godz. 10 wieczór.

Południowo-wschodni plac boju.

U wojsk a. i k. nie zaszło nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Mosler, marszałek polny porucznik.

Wiedeń, 8. 10. (BTW). Urządowo donoszą:

Wschodni plac boju.

Front przeciw Rumunji.

Wojska austro-węgierskie i niemieckie wtargnęły wczoraj wieczór do Brasso (Kronstadt). Inne oddziały dotarły do doliny Aluty na wschód od lasu Duchów. Węgierscy huzary pospolitego ruszenia zajęli Szekely Udvarhely (Oderhellen). Również w górach Görgeny cofa się wroga przed wojskami austro-węgierskimi generała Arza.

Włoski plac boju.

Znów rozpoczęto się gwałtowne ostrzeliwanie naszej pozycji na wyżynie Karatu. Strzelanina trwała przez cały dzień wczorajszy w pełnej sile.

Na południe od Nova Vatu próbowała piechota w południe posunąć się naprzód grupami; nasz ogień działowy odepchnął ją wstecz.

Na froncie doliny Fleims znajdował się szczególnie odcinek Gardinal-Coldose w ciągłym ogniu nieprzyjacielskim. Odparto krwawo silny nocny atak przeciw tym wzgórzom.

Południowo-wschodni plac boju.

Nie było większych walk.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Mosler, marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

Sprawozdanie urzędowe z dn. 6 października.

Front zachodni: W kierunku Złoczowa (Zelechowsk 15 km. na południe od Kamionki) toczą się nadal zażarte walki w okolicy Pieniaków, Hukalowiec i Mleniowcy. Wroga odparto aparcie naszą ofensywną kontratakami. Zbraliśmy tu 15 oficerów, 2 lekarzy i 522 żołnierzy do niewoli. W okolicy na wschód od Brzezan zdobyły nasze wojska część pozycji nieprzyjacielskich i odparto po tem powtarzające się kontrataki wojsk niemiecko-tureckich.

Front Dobrudży: Nasza ofensywa postępuje naprzód. Wzięliśmy około 300 jeńców.

Komunikat rumuński.

Sprawozdanie urzędowe dn. 6. 10.

Front północny i północno-zachodni: W górnej dolinie Tarnawy toczą się gwałtowne walki. Ponieważ wroga zastatkował z przeważającą siłą w okolicy Figarasu-Wiedeń, cofaliśmy nasze wojska. W wąwozie Cainemi i w dolinie Iiu odbyły się małe potyczki.

Sprawozdanie urzędowe dn. 7. 10.

Front północny i północno-zachodni: W przesmykach Cainemi i Iiu wykonane były akcje bojowe niewielkiego znaczenia. Nasze wojska rozpoczęły znów ofensywę.

Front południowy: Wzdłuż Dunaju toczy się walka działowa. W Dobrudży posunęły się nasze wojska naprzód na skrzydle prawem i zajęły rowy nieprzyjacielskie. W centrum odparto nocny atak nieprzyjacielski.

Komunikat angielski z frontu nad Strumą.

Sprawozdanie urzędowe z d. 6 października: Zdobyliśmy wsi: Agomat, Komarjan, Hirsztina Kamda, Cupulak i Elshas.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dn. 7. 10. po poł. Noc minęła stosunkowo spokojnie. Na rozmaitych punktach frontu panowało zmiennie ostrzeliwanie.

Sprawozdanie urzędowe z dn. 7. 10. wieczór.

Na północ od Sommy zaatakowała nasza piechota w połączeniu z armją angielską z frontu Morval-Bouchavesnes i zdobyła wspaniale wszystkie cele swych ataków. Nasza linia została posunięta o 1200 m. naprzód na północno wschód od Morvalu. Obejmuje ona stki zachodnie grzbietu górskiego Sully-Sailles, cały trakt prowadzący do Bapaume na 200 m. mniej więcej od wejścia do Sully i przechodzi z zachodnich i południowo-zachodnich skrajów lasu St. Pierre Vaast, gdzie przyjmując kierunek ku wzgórzom 130 na północ od Bouchavesnes. Datad naliczone przeszło 400 jeńców, między nimi 10 oficerów i 15 karabinów maszynowych. Wzięliśmy pod koncentryczny ogień naszych baterji silne nieprzyjacielskie koncentracje wojsk, o których doniesiono, na północ od Sallisel.

Na południe od Sommy i na prawym brzegu Morzy toczą się gwałtowne walki działowe. Z reszty frontu niema nic do zakomunikowania.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie urzędowe z dn. 7. 10. po poł.

Odparto ataki nieprzyjacielskie na nasze nowe pozycje w Encourt l'Abbaye. Zaatakowaliśmy i powodzeniem nieprzyjacielskie rowy strzelackie na odcinku Leos Armentieres.

Sprawozdanie urzędowe z dn. 7. 10. wieczór.

Współdziałając z Francuzami na naszym skrzydle prawem zaatakowaliśmy po południu z traktu Albert Bapaume aż do Lesboeufs posunęliśmy naszą linię o 600 - 1000 jardów między Guzelecourt i Lesboeufs. Zdobyliśmy wieś Le Lars i posunęliśmy się naprzód na wschód i na zachód od niej.

Wiedomości polityczne.

Niemcy.

Wczorajszy »Tag« dowiaduje się, że zwolnienie bezwzględne prowadzenia wojny przeciw Anglii zyskał znaczny sukces ze strony frakcji centrowej, tak że nie jest wykluczona możliwość, iż w parlamencie znajdzie się większość dla tego poglądu. Byłby to, jak zamierza »Tag«, zwrot o znaczeniu, którego doniosło się nie da się jeszcze ocenić. Czy się dokona, wykaże rozprawy w plenum parlamentu w drugiej połowie bieżącego tygodnia.

Narady polityków niemieckich i austro-węgierskich.

Wczoraj rozpoczęły się w Berlinie narady parlamentarzysty niemieckich i austriackich w sprawie ukształtowania wzajemnych stosunków ekonomicznych po wojnie. Przewodniczył obradom, które odbywał się z wykluczeniem publiczności, książę Oton Salm.

Czas trwania sesji parlamentarnej.

»Tag« dowiaduje się z kół parlamentarnych, że obrady parlamentu potrwać do 28 bm.

Przywódcy frakcji u kancierza.

W sobotę wieczorem odbyła się w związku z toczącymi się w komisji budżetowej parlamentu rozprawami narada przywódców wszystkich partji u kancierza. Przyszło tam — jak się dowiaduje »Voss. Zig.« — do ożywionych rozpraw nad wynikiem obrad toczących się w komisji. Podobno przygotowano tam pewne sformułowanie stanowiska, jakie zajmie parlament. Dyskutowano także przy tej okazji nad wnioskami w sprawie ustanowienia stałej komisji parlamentarnej ds. spraw zewnętrznych i w sprawie denia komisji budżetowej pełnomocnictw, by mogła się zbierać także podczas odroczenia parlamentu.

Austria.

W sprawie zwolnienia delegacji.

Przewodniczący trzech grup izby panów przybył w sobotę przed południem do prezesa ministrów, hrabiego Stürgkha, by mu doręczyć rezolucję, domagającą się zwolnienia delegacji. W kołach politycznych mówią, że hr. Stürgkh w tej sprawie nie zachował się za pełne odmownie, lecz oświadczył, iż należy unikać wszystkiego, co by mogło zagranicą a zwłaszcza w wrogów wzbudzić fałszywy pogląd o stosunkach państwowych w Austrii. Co do tego muszą przez porozumienie wzajemnie partji być dane dostateczne gwarancje. Nad tem toczyć się będą narady na zebraniu przywódców partji, zwołanem przez marszałka izby poselskiej dra Syllwestra na 23 go października. Wynik tej konferencji stanowić będzie podstawę dla dalszego stanowiska, jakie zajmie rząd w tej sprawie.

NA GŁODNYCH

braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia Pomocy w Królestwie; —: Polskiem, Poznań, Teatralna ulica 2. —

Wielka katastrofa kolejowa koło Landsbergu nad Wartą.

12 zabitych, 15 rannych.

Poważne nieszczęście kolejowe wydarzyło się w nocy z soboty na niedzielę na torze kolejowym pomiędzy Pile, w Księstwie Poznańskim, a Berlinem. W pobliżu kamienia 1337 oznaczającego odległość kilometrową na torze kolejowym z Berlina do Pily najechał około godz. 4 rano pociąg kurjerski nr. 24 na stojący tamże pociąg. Podczas zderzenia zabitych zostało 12 podróżnych, rannych 15 w tym czterech odniosło ciężkie rany. Rannych umieszczono w Landsbergu. Rorbite zostały jedena wagon pakunkowy i kilka wagonów os. brzożych. Zabite i rannym osoby znajdowały się wszystkie w stojącym na torze pociągu przednim. W głównym pociągu nikt nie odniósł obrażeń.

Nazwiska zabitych, rannych wojskowych

są następujące:

Porucznik Wolgast, z Berlina Neukölln; Gefreiter Bader z 21 pułku piechoty w Torun; kaptan Wainberger z 1 bawarskiego pułku artylerji, Monachjum; nadasyent kolejowy Stroh z Truscia; porucznik Syberg z pierwszego bawarskiego pułku ulanów w Bambergu, lekarz dentysta polowy Maxze, z lazaretu fortecznego w Warszawie; urzędnik miejski dr. Werner-Müller z Lipska; asystent techniczny Henryk Lisken z Gladbeck; feldwebel-leutnant Eggert z pułku 262, z pułku rezerwowego gwardji w Döberitz; żołnierz Hermann Schatz z Quidzen pod Uelzen; ułan Lichtenstein z 2 szwadronu ulanów pułku 191 Lipsk; kapitan Bregar.

O wypadku samym donoszą jeszcze następujące szczegóły:

Pociąg kurjerski przybywający według rozkładu jazdy o godz. 3 minut 45 do Landsbergu nad Wartą zatrzymał się pomiędzy stacjami Zastoch i Zschow z powodu defektu przy maszynie. Tymczasem najechał na niego z całej siły pociąg kurjerski idący z Pily do Berlina, który o godzinie 4 tej minut 9 przebywał do Landsbergu. Zgruchtała została zupełnie lokomotywa i kilka wagonów. Na miejsce wypadku przybyło pięć pociągów ratunkowych z sanitariuszami i lekarzami z Landsbergu i z Kistrzyna. Oflarami są żołnierze znajdujący się na urloju.

Najbardziej zostały uszkodzone trzy przedziały drugiej klasy. Wagon zaczął się palić. Wóz pakunkowy u pociągu idącego z tyłu, został zupełnie zdemolowany. Wagon spalinowy został włożony na wagon znajdujący się przed nim.

Z Galicji.

Po obradach Koła galicyjskiego.

»Czas krakowski pisze:

Dwudniowe obrady Koła polskiego zakończyły się wczoraj jednomyślnie powziętą uchwałą, że Koło polskie trwa przy swoim zasadniczym programie. Jest to polityczne wzmocnienie pozycji polskiej na zewnątrz, na społeczeństwo zaś podziałać musi ta uchwała uspokajająco, bo zatłumuje szmerzące się pogłoski.

Następuje potem dłuższa biała plama, spowodowana skróceniem części artykułu przez cenzurę. Potem »Czas« kończy jak następuje:

Obrady wykazywały, jak się z dzienników dowiadujemy, że pewna część Koła była niezadowolona z działalności prezesa Koła. Była to mniejszość, która i tak uznawała zalety i oracje prezesa.

Jako sukces ostatnich obrad należy podnieść konsekwentne trwanie przy programie. W każdym razie jest to znaczna cięba, dodająca siły w dalszych wypadkach, które nas czekają.

Debata była ożywiona i bogata. Z mów, które wytykały kierunki, podnieść należy mowy posłów Germana, Jaworskiego i Daszyńskiego. Inne przemówienia miały charakter kolewiczysy.

Czwartkowy krak. »Iustr. Kur. Codz.« donosi co następuje:

»W dniu wczorajszym rozpoczęły się w pałacu Wielopolskich obrady pieniarne Koła Polskiego, w których wzięli udział członkowie parlamentarnego Koła Polskiego oraz posłowie sejmowi i członkowie Izby Panów: Witold ks. Czartoryski, St. H. hr. Badeni, Zdzisław hr. Tarnowski. Z posłów sejmowych baron Konopka, dr. Adam, dyr. Garapich, p. Burzyński i inni.

O godz. 11. min. 30 przed południem zagał obrady przez Koła Polskiego dr. Biliński, wskazując w krótkich słowach na pierwszorzędne znaczenie obrad poselskich dla kraju i narodu polskiego.

Następnie zabrał powtórnie głos, aby wypowiedzieć exoose o obecnej sytuacji politycznej. Mowa trwała przeszło godzinę. Szczegóły jej wywarły na słuchaczach silne wrażenie.

Prezes Biliński przedstawiając członkom Koła dotychczasowe zabiegi prezydium jego w sprawie polskiej — mówił otwarcie, szczerze, bez niedomówień i czczych frazesów.

Gdy po mowie prezesa nikt nie zgłosił się do głosu, wobec wrażenia, jakie jego przemówienie wywarło, odroczone posiedzenie Koła na wniosek posła Daszyńskiego do godz. 4. po południu. Po południu na ponowne zebranie rozpoczęto żywą dyskusję nad przemówieniem eksp. Bilińskiego.

Przemawiali przedstawiciele poszczególnych grup poselskich: Daszyński (soc.), German (demokrata), Moraczewski (soc.), Haller konserwatywa, Dąbski (sar. dem.). W przemówieniach tych jedynym słowem roztrzesano rezultaty zabiegów dyplomatycznych komisji politycznej Koła Polskiego.

Dalszy ciąg posiedzenia Koła Polskiego odbędzie się jutro.

Tę doniesienie gazet krakowskich. Jest to bardzo mało.

Z Królestwa Polskiego.

Czwarta pożyczka wojenna Warszawy.

W rządowniku władz niemieckich nr. 52 z 4 paźd. ogłoszone jest zezwolenie na 4 pożyczkę wojenną miasta Warszawy na wysokości 20 mil. rubli. Pożyczkę wydać się w 5 i pół procentowych obligacjach, zapożyczonych w kupony półroczne. Pożyczka nie podlega opodatkowaniu. Umorzenie pożyczki rozpoczęło się w r. 1918, wpłaty na pożyczkę dokonują się w odroczynach.

Pomoc bratnia.

Pod tym tytułem zamieszcza »Gazeta Poranna« artykuł w którym najeżdżają się składowa Księstwa Poznańskiego na nędzę w Królestwie. Zsznaczywają, że Poznańskie od samego początku wojny gorąco współzawodziło niedoli Królestwa i nie skąpiło grosza, by ją w miarę możności załagodzić, pisze »Poranna« Gazeta dalej:

Około 4 milionów marek w gotówizie, nie licząc darów w naturze, przeszło w ciągu niespełna dwóch lat przez kasę Komitetu poznańskiego. Pieniądza te, przekazane organizacjom ratowniczym na terenie Królestwa Polskiego i Galicji, osuszyły bardzo wiele łez. I za tę ofiarność za tę pomoc bratnią cześć redakcom naszym z Poznańskiego! Cześć i podzięk serdeczna należy się tym wszystkim, którzy nie szczędzili pracy i ofiar materialnych w celu ratowania rodaków. Pomoc ta nie uwłacza korzystającym z niej jak nie czyni sżmy przyjmowania pomocy materialnej z rąk zamożniejszego brata w kochającej się rodzinie.

Energia i poświęcenie Komitetu poznańskiego są zaiste niewyczerpane. Oto znowu prasa polska tej dzielnicy ogłasza odezwę p. t. »Druga składka na Królestwo Polskie, w której Komitet wzywa gorąco społeczeństwo do składania ofiar na rzecz rodaków.

»Gazeta Poranna« podaje ustępy z odezwy Komitetu i z wdzięcznością wspomina o gorącej zachęcie Macieja Wierzbickiego do dalszych obfitych składek na braci naszych w Królestwie.

Z uniwersytetu i politechniki warszawskiej.

Do sekretariatu uniwersytetu wpłynęło około 360 podań od kandydatów na studia wyższe. Z tej liczby przyjęto na wdział lekarski 139, prawny 60, filologiczny 36 i na kurs farmaceutyczny 10.

Do sekretariatu politechniki zgłosiło się 640 kandydatów, przyjęto 430.

Z prowincji daje się zauważyć jeszcze mały napływ, co się tłumaczy dłuższem zafatwianiem formalności.

Obecnie liczba petentów powiększyli eksterni, którzy otrzymali maturę po zdaniu egzaminów w kilku komisjach, utworzonych przez delegację egzaminacyjną.

O pomoc dla bezdomnych.

Z kół naszych czytelników otrzymujemy następującą korespondencję:

Szanowną Redakcję »Dzien. Berl.« prosza uprzejmie o łaskawe pomieszczenie w swych łamach poniższych uwag:

W numerze 231. Sz. Pisma umieszczony został artykuł pod tytułem: »Siomiany ogień!« Aktualności jego i zawartych w nim słusznych uwag zaprzeczają niepodobna. Obecny czas nam się sprzyrzył, czynimy się niecierpliwie. Objaw zupełnie zrozumiały, lecz mieszający w sobie pewne obawy w kierunku zaniku naszej ofiarności!

My tu na obczyźnie mieliśmy sposobność także się pod tym względem o tem przekonać — w ciągu złowrogich dwóch lat ubiegłych — a szczególnie od czasu, gdy powstała myśl zorganizowania systematycznego zbierania dobrowolnych składek na bezdomnych. Podkreślałam dobrowolnych składek, bo nie wiem, jak byśmy się zachowali przez dłuższy przeciąg czasu wobec pierwotnej myśli: »składek obowiązkowych«. Gdyż już obecnie po niespełna jednym roku systematycznego zbierania owych składek dobrowolnych, po powołaniu do życia tu na miejscu Komitetu dla bezdomnych, skrzydła nam opadły i używa się nieraz bylejakiego powodu, ad uchylania się w spełnianiu przyjętego na się obowiązku narodowego.

Mając w tym kierunku dość szerokie wiadomości, pragnę się niemi z szerszym ogółem podzielić. Nadmieniam, iż nie w celu osobistej antypatii, gdyż tej obecnie być nie powinno, lecz celem wykazania, iż poniższe fakta świadczą raczej o wszystkim innym aniżeli o zrozumieniu obowiązku narodowego w obecnej chwili, obowiązku ratowania naszych z głodu umierających braci!

I tak osoby zaufane naszych towarzyszy, które podjęły się tego ciężkiego obowiązku, zbierania owych funduszy bezinteresownie, często z zaniedbaniem własnych stosunków rodzinnych mogą tutaj złożyć ob-

szerne świadectwo jakie pojeści niegodna miara Polaka jeszcze nurtują w naszym społeczeństwie. Powiada jeden, który po raz drugi ma zapłacić składkę: Jak widać, to ta wojna potrawić może i dziesięć lat, a ja wciąż chęba płacić będę musiał; nie, nie płacę!

Inny rzeźka, że wszystko straconie zdrożało, wydatki się zwielokrotniły, zatem ludzi może zafatania z tygodnia na tydzień, z miesiąca na miesiąc — obiecuje, że później da — wreszcie, gdy załagność deklarowanej składki wynosi może 2-3 marek — on dłużej płacić nie może!! —

Tam znowu opowiada się: Kto tam wie, czy te pieniądze też dojdą do owych bezdomnych, bo tam w kraju ci kołaja i biskupi, którzy kierują komitetami ratunkowymi, to z pewnością owe fundusze likują w bankach na przyszłość, a nasz lud z głodu umiera!! i nie tylko, że człowiek taki sam nie nie daje, lecz i drugich odmawia

Czwarty w braku innych powodów oświadcza, iż dlatego dłużej nie płaci, gdyż od kogoś słyszał, że osoby zarfane, które się bezinteresownie tej ciężkiej pracy poświęcają, bawają z owych funduszy opłacane; a zatem nie ma także zafatania!

Kończąc na tych kilku przytoczonych przykładach, które wywołują rumieniec wstydu u jednostek prawdziwie kochających swój naród, lecz nadmieniam, że podobnych wyników — oszczerstw — i dowodów złej woli świadczących o bardzo niskim poziomie wychowania narodowego, mamy całą paczkę w naszych aktach.

Lecz zapytuję się, czy to wszystko, czy te urojenia są powodem, dla którego wolno nam patrzeć obojętnie na niedolę naszych braci? Obecnie, gdy złowroga zima zagłada znowu do tych podziemnych nór i schronisk naszych bezdomnych? Czy wolno nam zamykać serca i ofiarność naszą i ustawać na pół drogi? A cel jaż może być tak bliskim!

Rodacy! tak być nie może — nie powinno!

Niechaj przykłady przytoczone będą zdaniem jednostek nielicznych, lecz ogół niech pokaże, że i po dwóch latach tej furji wojennej sarawa bezdomnych nie była tylko słomianym ogniem, lecz że i obecnie tem więcej odczuwamy niedolę naszych braci i składać będziemy fundusze potrzebne nadal. Nie poczujtajmy sobie przyjętych obowiązków dobrowolnego składowania za kajdany, lecz za chlubny obowiązek wobec narodu!

Tu słów nie potrzeba, tu niech przemówią nasze sumienia. Składkujmy, nie dorywczo, lecz systematycznie. Nie zamykajmy drzwi przed tyami, którzy z zaparciem samych siebie podjęli się tej niewdzięcznej pracy zbierania składek.

Niechaj ustąpią niechęci partyjno-osobiste, a niech się okaza dalsze spotęgowane przykłady czynu. Mamy tu na miejscu dość sposobności do uszczęcenia się z owego obowiazku, nie w jednej to w drugiej instytucji. Nie o to chodzi, ile się daje, lecz o to, czy się wogóle coś daje!

Apceluję także do uczucia narodowego naszych młodych Polak, aby ona przedewszystkiem zasilaty obecnie szeregi tych, którzy zobowiązali się przeprowadzić zorganizowane zbieranie dobrowolnych składek, gdyż potrzeba nam nie tylko owych funduszy, lecz i ludzi chętnych do zbierania tychże!

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 7. października 1916.

Kalendarz: Wtorek, 10. paźdz., Franciszka Br.

— Śmierć dra. Jana Karkowskiego. W dniu 6 bm. umarł w sanatorium w Weissensee pod Berlinem dr. Jan Karkowski długoletni redaktor polityczny tutejszej »Germanja«. Dr. Karkowski był, jak się dowiadujemy, przy zakładaniu »Dziennika Berlińskiego« upatrzony na redaktora tego pisma, lecz do objęcia tej posady nie przyszło. Zmarły pochodził z rodziny polskiej i sam był Polakiem, rodzina natomiast jest niemiecka. Urodził się w roku 1859 w Nowym Dworze, w Prusach Królewskich.

— 7 f. ziemniaków na tydzień. W tygodniu od 9-15 o m. wolno kupić na górny odosnek karty 3 funty ziemniaków a za dwa inne po 2 f., razem wlk 7 f.

— Krwawa przysięga. Dwaj złodzieje zaprzysięgli sobie wierność mieszając swą krew z zadrątnic, które sobie w t m celu zadali. Gdy jednak policja jednego z nich złapała i pokazała mu znalezione w mieszkaniu jego skradzione pewnemu robotnikowi przy Jagowstr. 600 mk. jako dowód jego winy, której się usiłował wyprzec, sądził, że go przyjaciel zdradził łamąc krwawą przysięgę i do bractwa się przyznał.

— Pod zarzutem usiłowanego zabójstwa aresztowano kelnera O. Fentlowa. Uirzymywała go przez osm lat niejaką Szellingowa, wdowa, mieszkająca wspólnie z córką. Chęca się pożyć tego ciararu zabroniła mu przychodzić, lecz mimo to jadał u niej i groził w razie odmowy zabójstwem. Ubiegłego tygodnia zasiadł znow do stółu Sch, lecz po chwili poczuły obie kobiety po spożyciu kapusty palenie w ustach. Na drugi dzień doznały tegoż uczucia jedząc marmoladę. Zaniósły więc resztki do policji, która aresztowała kelnera. Wypiera się jednak wszystkiego.

OD REDAKCJI.

Pani Alwina Mokrzycka, Gr. Fahner. Niemieckich elementarzy nie mamy na składzie.

Druga składka na Król. Polskie:

Pierwsza składka na potrzeby Królestwa, do której wzwaliśmy społeczeństwo nasze przed półtora rokiem, data nam aż do dnia 1 lipca br. ogólną kwotę mk. 2 431 811,17 i Ra. 4830 10 nie wliczając w to składki w ilości Mk. 1 423 055,50 zebranych tak u nas jak i w całym Niemczech w t. z. dniu polskim przez Ojca świętego ustanowionym.

Potrzeby Królestwa wymagały od nas pomocy bardzo znacznej. Zwyczajnie zapomogi nasze udzielane Radom Opiekuńczym powiatowym, wyniosły aż do dnia 30 czerwca b. r. 350 000 marek miesięcznie. Wśród lata poprawia się dola ludu wiejskiego, dla tego można było miesięcznie zapomogi zmniejszyć na 200 000 marek. Dział jednakowoż wobec topniejących naszych zasobów pieniężnych nawet i tych zapomóg dawać nie będziemy mogli, jeżeli nowe składki nie zasila naszych funduszy.

Od czasu utworzenia Komitetu teren ziem polskich, zajętych przez wojska centralnych mocarstw, znacznie się rozszerzył, a równocześnie powiększył się zastęp osób wyczerkujących naszej pomocy. Zima za pogiem. Z nią ziliża się widmo głodu, zima dla tysięcy rodzin przeważnie bez żywności, bez zwykłego dochodu.

Dotarczenie żywności, odzieży, opatu dla tych rzesz biednych, co zwłaszcza w miastach większych z powodu niezawinionego bezrobocia ciernia głód, chłód i nędze, to dziś najgwałtowniejsza troska. Potrzebie tej starają się zadość uczynić setki żłobków, kuchni tanich, ochron i najróżnorodniejszych zakładów dobroczynnych. Samych dzieci żywią te zakłady i wychowują około siedemdziesiąt tysięcy.

Mimo ofiarnej pracy i wysiłków Królestwa upadnie cały szereg tych instytucji z chwila, gdy Komitet nasz nie zdola ich zasilać pieniężną pomocą.

Wobec wzmożonych tych potrzeb ponownie zwracamy się do ciarności społeczeństwa naszego i otwieramy

drugą składkę na Królestwo Polskie.

Usilnie prosimy o datki rychie i obfite. Zarówno Rada Główna Opiekuńcza w Warszawie, jak i Komitet nasz czuwają pilnie nad tem, aby grosz ofiarny społeczeństwa polskiego nie dostał się w ręce niewłaściciele, lecz poszedł na te cele, na jakie przeznaczają go ofiarodawcy.

Składki przesłane prosimy z wyraźnym zastrzeżeniem, że przeznaczone są »na głodnych« dla »Komi-

teletu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem za pośrednictwem redakcji pism polskich i banków, do Banku Związku Spółek Zerbokowych, do Banku Właścicielskiego, do Banku Przemysłowców w Poznaniu albo też na ręce Komitetu: Poznań Teatralna 2.

Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem.

Arcybiakup Edmund Dalbor, prezes
Ludwik Mycielski, wiceprezes
Dr. Kazimierz Hęcla, skarbnik
Ks. Patron Adamski
Dr. Bolesław Brodański
Rada Cichowicz
Jan Donimirski
Ks. proboszcz Kapczyński
Ks. prałat Laubitz
Dr. Leon Jasta Polczyński
Dr. Zygmunt Seyda
Stanisław Sikorski
Bernard Sypniewski
Dr. Tadeusz Szudreyski
Ks. poseł Brandys
Zygmunt Chłapowski
Ks. Ogięrd Czartoryski
Książę Drucki Lubeki
Dr. Stefan Łaszczyński
Oskar Marchlewski
Karol Rose
Michał Szaniński
Franciszek Stolpe
Jan hr. Szeldrski
Wojciech Trapeczyński
Jan hr. Żółtowski

Sumy już wpłacone lub zadeklarowane na Drugą składkę dla głodnych »Komitetu niesienia pomocy w Królestwie Polskiem« Poznań, Teatralna 2.

Pobudka gwiazdkowa a rodaczki w Westfalji.

Związek Towarzystw Polek na wychodźstwie po stanowił na ostatnio zwołanym zebraniu zarządów okręgowych jednoznacznie poprzeć odezwę Polek poznańskich w sprawie urządzenia bazarów gwiazdkowych na wychodźstwie. Postanowiono wzwąć Polki i młodzież polską, by według możliwości i all ciłaro wala wolne chwile na pożyteczne robotki, które sprzedawać się będzie na legadzenie nędzy na ziemiach polskich. Do 15 października mają poszczególne towarzystwa rozpocząć pracę w ten kierunku.

Detal zorganizowano 6 okręgów dla ułatwienia pracy: okręg I. bochumski, okręg II. do tmundski, okręg III eberhausenki, okręg IV. Gelsenkirchen, okręg V. Recklinghausen, okręg VI. herneński.

Z życia Towarzystw.

Wczeladwa.

W poniedziałek 9. 10.

Tow. polsko-bat. z Niedzwalki. Niedzwalka. 11 punkt. o 9
Tow. młodych Polok na poł. wschodnia. Gölitzstr. 48 o 9.
Oddział Miedz. Sokół Berlina I. przy Grüner Weg 27 o 9.
Tow. Polok św. Józefa u p. Goździewicza, Grüner Weg 27 o 8.

We wtorek 10. 10.

Tow. Robotników filia II, Gölitzstr. 43 o 8
Walne.
Żeński Sokół Berlin I. Grüner Weg 29 o godz. 8 i pół.
Wydział.

W środę 11. 10.

Tow. Polok im. Elżby Orszakowskiej w Lichtenbergu, Schanzenstr. 37 o 8 1/2.

Lekcje śpiewa.

Tow. śpiewu »Lutnia« w Młabie. Lekcja w poniedziałek o godz. 9 wiecz. w lokalu p. Handzshna.

Tow. Młociszko. Lekcja śpiewa w poniedziałek o godzinie 9 przy Eastanien-Alles 23.

Śpiewa kościelnego parafji św. Antoniego. — Lekcja we wtorek o godz. 9 przy Rüdendorferstr. (Kellersaal)

Tow. śpiewa Halka. Lekcja chóru mieszanego w środę o 9 przy Bülowstr. 107.

Tow. śpiewaków »Harmonia«, Niedzwalkstr. 11 o 9. Lekcja chóru męskiego w środę.

Tow. śpiewu »Lira«, Lekcja chóru miesz. w środę o godz. 8 przy Gölitzstr. 43

Ćwiczenia muzyczne.

Tow. muzyczne »Lutnia« w Berlinie. Ćwiczenia w środę o godz. 1/9 w lokalu przy Grüner Weg 27.

Ćwiczenia gimnastyczne.

Sokół Berlin III. Ćwiczenia dla druhen co wtorek o 9 dla druhen co środę o 2.

Sokół Tow. gimn. Sokół I. Ćwiczenia w środę o 8 przy Grosse Frankfurterstr. 99.

Sokół Berlin I. Ćwiczenia we wtorek i czwartek o godz. 8 na boisku przy Landsberger Chaussee.

Sokół Kopenick. Ćwiczenia co środę i piątek w Adlershof u p. Lehmgrünera przy Bismarckstr. 2 o godz. 8.

Jedyna polska fabryka cygar i krajalnia tytoni w Berlinie. Złoty medal

W. H. FYRST

Berlin O 27, Schillingstr. 9.

Hurtownie! Telefon: Königstadt 1696. Detalicznie!

Tytonie w paczkach i luźno, gilzy, maszynki, papierki.

Hurtowny skład papierosów fabryk: Patrin, Poznań Dubec Sulima Ganowicz i Wlekiński. M. Droste, Poznań. Drezno.

Wyroby wszystkich miejscowych fabryk. Zamówienia pozamiejscowe uskutecznią się odwrotnie.

Niniejszem mam zaszczyt podać Wielce Szan. Rodakom do łask. wiadomości, iż otworzyłem polską

KAWIARNIĘ I CIKNIERNIĘ

w Berlinie przy Markgrafenstr 54 (drugi dom od ulicy Lipskiej). Licząc na poparcie ze strony Szan. Rodaków, kreślę z wysokim szacunk. i poważaniem S. LIPSKI.

Telefon: Alexander 320.

ST. KAZMIERCZAK

Jedyny polski zakład pogrzebowy i magazyn trumien na Berlin i okolice.

Palisadenstrasse 66 i 78.

Wszystkie przybory pogrzebowe. Złoty metal. do pogrzebu. Złoty metal. do pogrzebu.

Trumny metal., dębowe itd. zawsze na składzie. Gotowe trumny dla dzieci w wieloletnim wyborze.

BANK SKARBONA

Sp. zap. z ogr. por.

CHARLOTTENSTRASSE 84, parter tuż przy narożniku Kochstrasse.

Telefon: Amt Moritzplatz nr. 945. Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 11042.

Przyjmuje oszczędności począwszy od 1 mk. oprocentowując je stosownie do wypowiedzenia i udziela spółnikom pożyczek. Zakłada konta czekowe, dyskontuje i inkasuje weksle i poleca się do załatwienia wszelkich transakcji w zakresie bankierstwa wchodzących.

GODZINY URZĘDOWE: W dni powszednie od godz. 10-2 w niedziele zamknięte.

ZARZĄD: Stróżyński. Rzepczyński. Barciszewski.

KURSA SZOFERSKIE

Antotechnikain Berlin S. 50, Rothensardamm 79 (J. BURDAJEWICZ).

Gratuito wykazanie na kierownicze samochodów (autorów) pod kierownictwem egz. pedagogicznego i wyznaczonego wiedeńskiego polieringowego. Min. powołanych do wojska, możność wstąpienia do oddziałów automobilistów. *szkółki kowalstwo. Prospekt gratis i franco.

Likiery i koniaki

firmy B. Kasprowicza z Gniezna. Wyborne wina węgierskie firmy Hilpolt Robiński z Poznania. Kujawskie i krakowskie miody do picia. Hurtownie! Poleca: Detalicznie! Jan Schmid, Berlin NW 21., Emdenerstr. 51. Telefon Moabit nr. 2915. Zamówienia telefoniczne uskutecznią odwrotnie.

Wysyłki okazowe poza Berlin za wpiato. — Dla korpulentnych osób stosownie okrycia

Bez karty zakupowej! Sprzedaż płaszczy, kostjumów, płaszczy pluszowych i futrzanych, spódnic i bluzek aż do urzędowego stwierdzenia zapasu.

Impregnowane płaszcze jedwabne sliczne fasony, klasowe kroje, w różnych barwach i jakościach 75, 55, 42, 31, 23 1/2. Inpr. płaszcze (Loden) z czapka 33, 25, 18.

Praktyczne płaszcze gumowe z czapka, granatowe, zielone, brązowe, tiffowe itp. 45, 36, 28, 22, 18. Doskonale płaszcze od kurzu z kangarna 28, 15.

Materje z kangarnu, sukna, aksamitu i jedwabiu. Modele jesienne, wykonane przez pierwszorzędnych mistrzów 200, 150, 120, 90, 68. Kostjumy z frote, loden itp. 50, 38, 29, 22, 18.

Kostjumy modelowe! Koverkot (płaszcz) na do-dwubnej podszewce i bez 48, 36, 29, 22, 18, 15.

Spódnice modelowe! jedwabne 33, 25, 18 mk. kangarnowe 22, 15, 12 mk. fut 10, 8, 6 1/2 mk.

Ceny niskie! Eleganckie płaszcze wykon. z najlepsz. skóry, solidne wykonanie 1200, 900, 600, 400, 200. Pojed. kubaciki (zakęty pluszowe) 100, 75, 50. Ceny niskie! Westmanna sławne płaszcze pluszowe z pluszu jedwabnego i wełnianego 200, 150, 100, 80, 65, 52.

Osobny magazyn załobny. W niedzielę od 2-10 godzinny otwarte.

Berlin W., Mohrenstr. 37a przy Kolonnadach. **WESTMANN** Berlin NO., Gr. Frankfurter 115 przy Andreassstrasse.

Służącej do wszystkiego

od 14-16 lat poszukuje B. Kierzek, Lichtenberg, Wilhelmstr 84.

Książki polskie pow. zbior., do obrazy narod., histor., relig. itd. dostarcz. na dogodnie spłaty mieś. Pocztówki polskie, papier list. (ciągłe nowości). Katalog rowy darmo! Zast. požądani. Dla sprzed. w: s. rab. Księg. Wyd. Polska Poznań-Posen, Schließbach.

W każdym domu polskim na obczyźnie, powinien się znajdować »Dziennik Berliński«. Kto się więc chce przysłużyć dobrej sprawie, niech pismu naszemu zjedna nowych zwolenników. Na październik kosztuje Dziennik Berliński tylko 91 fen.

Lekcyi muzyki

(także instr. dęte) W. Jakubowski, Blankenfeldestr. 10.

Składajcie oszczędności w następn. Spółkach Związkowych:

Poznań—Gelsenkirchen—Oberhausen. Bank Przemysłowców E. G. m. b. H. Czarusków. Bank Ludowy E. G. m. H.

Elementarz polski

z obrazkami zastosowany do potrzeb dzieci uczących się w szkołach tylko po niemiecku, POLECA DZIENNIK BERLIŃSKI.